

# Władysław Padacz

---

## Problem publikacji w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 12/1-2, 391-396

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Błąd dotyczący natury małżeństwa*

W wyroku z dnia 22 III 1963 r. cor. A. Sabattani (Ephem. Iur. Can. 1964 nr 3/4 s. 311 nn.) podaje Rota Rzymska następujące zasady:

Nupturient, który sądzi, że małżeństwo jest związkiem czysto przyjacielskim, lub skojarzeniem współpracy dla dobra spraw rodzinnych, lub dla ułatwienia innych spraw, albo zjednoczeniem dla uprawiania miłości platońskiej (jak to zwą), albo dla udzielenia sobie tylko wzajemnej pomocy, albo jakiegokolwiek inne zjednoczenie, w którym nie zostaje udzielone prawo do siebie (ius in corpus), wtedy nieważnie zawiera związek małżeński.

Słuszne przekonanie nupturienta o celu związku, tj. o zrodzeniu potomstwa nie wystarcza, jeśli błędzi co do zaistnienia prawa do ciała (ius in corpus).

Nie jest też wystarczającym właściwy sąd co do różnicy płci, jeśli dana osoba sądzi, że nie zachodzi styczność funkcjonalna pomiędzy tą różnicą i nie ma miejsca nastawienie związku małżeńskiego ku zrodzeniu potomstwa.

Lecz przeciwnie wystarczającym jest zrozumienie, że konieczne jest współdziałanie fizyczne za pomocą szczególnych członków ciała, odpowiednich i właściwych dla tej czynności, chociażby dana osoba nie miała jasnego poznania co do ich identyczności.

Przy prowadzeniu procesu z tytułu tego rodzaju błędu, wielkie znaczenie ma zeznanie drugiego małżonka, który spostrzegł gwałtowną reakcję żony i zauważył błędne jej mniemanie. Zeznania obydwóch małżonków nie wystarczają jednak dla wytworzenia dowodu, lecz winny być potwierdzone zeznaniami wiarogodnych świadków, którzy wypowiadać winni nie swe własne opinie, lecz fakty lub słowa jednoznaczne przez nich samych słyszane w czasie niepodejrzany. Ważnym kryterium to sprawa wychowania danej osoby; jeśli młodość swą spędzała samotnie; jeśli zbyt surowo była wychowywana; jeśli zamknięta była w klasztorze. Te okoliczności mogą być przydatne dla wyjaśnienia sprawy.

*Ks. Kazimierz Karłowski*

## II

**Problem publikacji w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych**

1. *Zasady ogólne.* — Przy dzisiejszym rozwoju środków łączności społecznej zagadnienie publikacji zeznań świadków w procesach beatyfikacyjnych nabiera szczególniejszego znaczenia. Prasa, radio i telewizja chcą być od razu poinformowane, co się dzieje na posiedzeniach trybunałów beatyfikacyjnych; pragną bowiem natychmiast przekazywać najnowsze wiadomości czytelnikom, widzom i słuchaczom.

Procesy zmierzające do wyniesienia sług Bożych na ołtarze nie są jednakże „na pokaz”, ale zawierają w zeznaniach świadków i w dokumentach głęboką treść i opis życia bohatera wiary katolickiej, poświęcającego swe siły w służbie Bogu i bliźniemu przez heroiczne wykonywanie swych obowiązków i spełnianie cnót, a zwłaszcza wiary, nadziei i miłości.

Ujawnianie przed czasem treści stopniowo zbieranego materiału w procesie beatyfikacyjnym łatwo mogłoby doprowadzić do wytworzenia fałszywego obrazu sługi Bożego lub spowodować niebezpieczeństwo jednostronnej oceny jego postępowania. Biorąc więc pod uwagę, że treść zeznań świadka oraz materiały zebrane podczas procesów mają służyć Najwyższemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła do wydania decyzji, słuszne jest stanowisko prawodawcy kościelnego, który pragnie stworzyć takie warunki, żeby nikt nie mógł wpływać

na świadków w tym celu, by w rezultacie obiektywna prawda uległa zniekształceniu lub ich zeznania — zakwestionowaniu. Każdy ze świadków bowiem ma podać do protokołu tylko prawdziwe fakty i zdarzenia oraz swoje spostrzeżenia, dotyczące służi Bożego. Dla zabezpieczenia tajemnicy zeznań świadek potwierdza przysięgą, że tego, co mówił przed trybunałem, nie ujawni nikomu pod groźą kar kościelnych aż do chwili publikacji. Podobną przysięgę zresztą składają także członkowie trybunału przy obejmowaniu wyznaczonych im funkcji. Po złożeniu zeznań i ich odczytaniu, świadek — o ile je zaakceptuje — składa nową przysięgę, że zawierają one szczerą prawdę, subiektywną i obiektywną, zgodną z przekonaniem<sup>1</sup>.

Zasadniczą myślą prawodawcy zakazującego ujawniania przed czasem treści zeznań świadków jest, żeby ochronić zarówno ich samych, jak i sędziów, przed interwencją zewnętrzną czy to dla celów naukowych, czy prasowych lub ze zwykłej ludzkiej ciekawości. Przed wyniesieniem bowiem na ołtarze służi Bożego, członkowie Kongregacji Obrzędów przy dawaniu swych opinii mają opierać się na zebranych podczas procesów materiałach, świadczących o świętobliwości życia i heroicznosci cnót, potwierdzonych następnie cudami, działanymi za pośrednictwem służi Bożego.

Kościół Katolicki przykładą tak wielką wagę do zachowania tajemnicy zeznań z tego względu, że nie może pozwolić na powstanie nawet najmniejszej wątpliwości, że w toku procesu następnii świadkowie zasugerowali się innymi opiniami o słudze Bożym, zaczerpniętymi od świadków poprzednio zeznających.

Z chwilą zakończenia procesu na terenie diecezji następuje publikacja, czyli ujawnienie tego, co zostało zanotowane i umieszczone w aktach procesu beatyfikacyjnego lub kanonizacyjnego. Publikacja bowiem polega więc na tym, że powodowi i postulatorowi daje się możliwość przeczytania całego zebranego materiału podczas przewodu sądowego służi Bożego<sup>2</sup>. Publikacja nie równa się jednak i nie oznacza zezwolenia na rozpowszechnianie zeznań świadków. Sumarycznie bowiem biorąc, obejmuje ona:

a) zwolnienie członków trybunału i świadków od przysięgi zachowania tajemnicy,

b) możliwość wglądu do akt udzielona powodowi i postulatorowi w tym celu, żeby w razie zauważonych niedokładności lub braków mogli zażądać odpowiednich uzupełnień, przedstawiających sługę Bożego we właściwym świetle.

Po publikacji istnieje już tylko tajemnica naturalna oraz prawna, oparta na kan. 1387, mocą którego wszystko, co należy do sprawy beatyfikacyjnej służi Bożego albo kanonizacyjnej błogosławionego nie może być ani drukowane, ani wydane, ani też udostępnione do czytania bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej<sup>3</sup>.

Jeżeli zaś wziąć pod uwagę zasady ogólne odnoszące się zarówno do procesu zwyyczajnego jak i beatyfikacyjnego, to rzuca się w oczy różnica zachodząca między nimi w stosunku do czasu publikacji. O ile bowiem w sprawach spornych i karnych publikacja i rozpatrywanie zebranego materiału następuje przed zamknięciem przewodu sądowego<sup>4</sup>, o tyle w procesach beatyfikacyjnych, z wyjątkiem *de non cultu*, rozpatrywanie i dyskusja zarezerwowana jest właściwym

<sup>1</sup> Kan. 2037 § 3. Por. *Codex pro postulatoribus*, Romae 1925, 55.

<sup>2</sup> Por. Coronata Mat., *Institutiones iuris canonici*, Romae 1948, III, 463.

<sup>3</sup> Por. Blaher D., *The ordinary processes in causes of beatification and canonization*, Washington 1949, 224.

<sup>4</sup> Kan. 1888—1860.

członkom Kongregacji Obrzędów<sup>5</sup>, dlatego w tych właśnie procesach naprzód zamyka się przewód, a potem publikuje się akta<sup>6</sup>.

2. *Proces informacyjny*. — Co się tyczy poszczególnych trzech procesów służi Bożego na terenie diecezji, każdy z nich ma własny trybunał z osobnymi zadaniami do wykonania w określonym czasie. Zagadnienie publikacji należy przeto rozpatrywać dla każdego procesu oddzielnie.

Jeżeli więc chodzi o proces informacyjny, trwa on dotąd, dopóki nie zostaną przesłuchani wszyscy świadkowie oraz dopóki promotor wiary nie zbada wszystkich pism i dokumentów w sprawie służi Bożego nadesłanych do niego lub do ordynariusza<sup>7</sup>. Jeżeli promotor ma zastrzeżenia, zgłasza je trybunałowi, który albo uzupełnia akta zgodnie z żądaniami promotora albo wyraża sprzeciw i wtedy stanowisko obu stron znajduje swe odzwierciedlenie w protokóle.

Następnie przewodniczący trybunału zwraca się z zapytaniem do wicepostulatora, czy pragnie uzupełnić akta sprawy. W razie odpowiedzi twierdzącej, trybunał określa termin dostarczenia uzupełnień. O ile zaś następuje odpowiedź negatywna, trybunał orzeka w dekreście, że proces informacyjny jest zakończony i zarządza, za zgodą promotora, publikację procesu<sup>8</sup>. Odbywa się ona na osobnej sesji, na której również wyznacza się jednego lub kilku pisarzy.

Po publikacji trybunał przekazuje akta procesu wybranemu i zaprzysięzonemu przez siebie pisarzowi, żeby je ręcznie przepisał. Skoro akta zostały już przepisane, w obecności ordynariusza odbywa się ostatnia sesja procesu informacyjnego, podczas której oryginał umieszcza się w odpowiedniej tece, zalakowuje, przykładają się pieczęcie każdego z członków trybunału i przechowuje pieczętowanie w archiwum kurii biskupiej. Teki z aktami nie można naruszać i otwierać bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej. Urzędową zaś kopię umieszcza się również w przygotowanej tece, lakuje i opatruje pieczęcią ordynariusza, który wręcza transumptum postulatorowi, żeby go przesłał Kongregacji Obrzędów<sup>9</sup>.

Z oczywistego faktu, że akta są opieczętowane wynika, że nie można z nich korzystać, co potwierdza zresztą kan. 1387. Wbrew prawu postępują przeto ci promotorzy wiary, którzy podczas przepisywania akt przez zaprzysiężonego pisarza pozwalają na jednoczesne ich przepisywanie na maszynie w większej ilości egzemplarzy. Zeznania świadków de facto przestają być wtedy służbową tajemnicą, co w rezultacie łatwo może spowodować tendencyjne ujęcie zeznań podczas procesu apostolskiego<sup>10</sup>.

3. *Zebranie i sądowe rozpatrywanie pism służi Bożego*. — Nie każdy sługa Boży pozostawił po sobie pisma. Są tacy, po których nie znaleziono ani jednego pisanego zdania, za to inni swe cenne i pożyteczne myśli przelewali chętnie na papier, co powoduje, że ilość samych tylko listów pisanych przez nich sięga czasami kilkunastu tysięcy. Zebranie i sądowe rozpatrzenie pism służi Bożego ma przeto w niektórych procesach zasadnicze znaczenie dla całości sprawy. Ma

<sup>5</sup> Kan. 2073—2084.

<sup>6</sup> Por. Błaher D., dz. cyt., 214.

<sup>7</sup> Kan. 2051.

<sup>8</sup> Por. Garceau Ch., *Le rôle du postulateur dans les procès ordinaires*

<sup>9</sup> Por. Padacz W. ks., *Diecezjalny trybunał beatyfikacyjny*, Poznań 1964, 39.

<sup>10</sup> Por. Gasparri-Seredi, *Pontes C. I. C.*, VIII, n. 6194.

ono bowiem dostarczyć, na podstawie opinii rzeczoznawców, kompetentnym członkom Kongregacji materiału do orzeczenia, czy w pismach sługi Bożego nie ma zwrotów lub myśli sprzecznych z zasadami wiary i moralności katolickiej. Podczas zbierania pism może się również okazać, że istnieją poważne wątpliwości, czy rzeczywiście sługa Boży jest ich autorem. Znawcy literatury, jak również historycy, mają tu dużo do powiedzenia, a w swoich badaniach dochodzą do własnych uzasadnionych spostrzeżeń. Trybunał, mając zaufanie do ich kompetencji i doświadczenia naukowego, do nich właśnie powinien się zwrócić, żeby przeprowadzili stosowne dalsze badania nad pracami, pozostawionymi przez sługę Bożego i nabrali pewności co do autorstwa pism, które nasuwały uzasadnione wątpliwości.

Skoro żmudne prace zbierania pism dobiegają końca i zachodzi moralna pewność, że wszystkie zostały już zebrane i sklasyfikowane, wówczas trybunał przystąpi do przygotowań należących do publikacji akt procesu. W każdym razie publikacja nie może nastąpić, dopóki:

a) promotor i trybunał nie przekonają się, że edykt biskupa polecający oddanie zebranych pism został ogłoszony i wykonany.

b) nie zostaną przesłuchani postulator i zgłoszeni świadkowie,

c) postulator nie złoży przysięgi wobec ordynariusza lub jego zastępcy, że sumiennie starał się zebrać wszystkie pisma sługi Bożego i odpowiednio przygotować do sklasyfikowania<sup>11</sup>.

Po publikacji na zlecenie trybunału przepisuje się akta, a następnie ordynariusz przesyła transumptum wraz z pismami sługi Bożego do Kongregacji Obrzędów<sup>12</sup>.

Publikacja właściwie uszeregowanych i zakwalifikowanych pism, przeprowadzona zgodnie z ogólnymi zasadami wyżej podanymi, umożliwi w przyszłości dalsze badania nad osobowością sługi Bożego. Po zakończeniu bowiem cenzury pism stosunkowo łatwo jest uzyskać zezwolenie Kongregacji Obrzędów na wszechstronne opracowanie dorobku pisarskiego kandydata na ołtarze. Postać jego, nawet jeszcze przed beatyfikacją, zostanie przedstawiona we właściwym ujęciu i stanie się wzorem i jasnym drogowskazem dla żyjących, dzięki uwypukleniu tych cnót, które w jego pismach znajdują swe pełne wyjaśnienie.

4. *Proces o stwierdzenie braku kultu publicznego.* — Proces o stwierdzenie braku kultu publicznego przeprowadza trybunał diecezjalny, stosownie do norm obowiązujących w zwyczajnym procesie sądowym, w łączności z przepisami podanymi w kanonach 2057—2060. Przewód sądowy ma na celu zbadanie, czy słudze Bożemu przedwcześnie nie oddaje się takiej czci publicznej, która jest zarezerwowana dla błogosławionych i kanonizowanych. Po dokonaniu wszystkich czynności przewidzianych przez prawo, czyli po przesłuchaniu zgłoszonych i wezwanych z urzędu świadków oraz po zbadaniu miejsca, w którym spoczywa ciało sługi Bożego, jak również po nawiedzeniu i sprawdzeniu izby względnie celi, w której mieszkał sługa Boży, trybunał osobnym dekretem publikuje akta<sup>13</sup>, podobnie jak to czyni w innych diecezjalnych procesach beatyfikacyjnych. Skoro postulator uważnie przeczyta opublikowane akta, a może uczynić to także i powód i gdy w określonym przez trybunał czasie promotor nie zgłosi

<sup>11</sup> Kan. 2047.

<sup>12</sup> Por. Machejek M. O., Padacz W. ks., *Sprawy beatyfikacyjne na terenie diecezji*, Poznań 1957, 61.

<sup>13</sup> Jest to jedyny przypadek, gdy diecezjalny trybunał beatyfikacyjny ma prawo wydać wyrok, stosownie do przepisu kan. 2060 K. P. K.

swych wniosków, wtedy następuje zamknięcie procesu i wydanie formalnego wyroku. Wyrok ten stwierdza, że kult publiczny służy Bożemu nie jest oddany i nie jest szerzony<sup>14</sup>. Po dokonaniu tych czynności prawnych trybunał wybiera pisarza, który składa przysięgę, że dokona dokładnego odpisu. Otrzymuje wtedy akta wraz z załącznikami oraz pytania promotora wiary i wobec trybunału składa zobowiązanie, że przepisze je w wyznaczonym terminie. Po urzędowym sprawdzeniu autentyczności odpisu przesyła się go w ustalony sposób do Kongregacji Obrządków<sup>15</sup>.

5. *Proces rogatoryjny*. — Podobnie jak w sprawach o nieważność sakramentu małżeństwa lub w innych procesach dopuszczalnych przez prawo kościelne, tak i w każdym z trzech diecezjalnych procesów beatyfikacyjnych nie zawsze można przesłuchać świadków w tej miejscowości, w której odbywa się proces główny. Nie pozostaje wówczas nic innego jak na drodze procesu rogatoryjnego odebrać od nich zeznania w miejscu ich zamieszkania lub w miejscu urzędowania sądu diecezjalnego<sup>16</sup>.

Po dokonaniu przesłuchań trybunał na osobnej sesji zamyka przewód rogatoryjny, wybiera pisarza, zobowiązuje go, podobnie jak notariusza, przysięgą do zachowania w tajemnicy treści przepisywanych przez niego zeznań i dokumentów. Opieczętwane akta oryginalne pozostawia się w archiwum kurii miejscowej, a kopię przesyła się na adres trybunału procesu głównego. Tam zaś, stosownie do obowiązujących przepisów, następuje publikacja całości zebranego materiału dowodowego<sup>17</sup>.

Taka jest praktyka w obecnym sądowym postępowaniu w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Jeżeli jednak chodzi de lege ferenda, kanoniści biorący udział w tych procesach jako sędziowie, są zdania, że jest wielce wskazane, żeby przeprowadzać wcześniej publikację procesu rogatoryjnego, czyli podobnie jak w trzech innych beatyfikacyjnych procesach diecezjalnych. W pierwszym rzędzie bowiem przysięga, zobowiązująca członków trybunału i świadków do zachowania tajemnicy zeznań aż do chwili publikacji w procesie głównym, jest wielce uciążliwa. Prócz tego niekiedy względy naukowe przemawiają za umożliwieniem ogłoszenia tego, co było przedmiotem pytań skierowanych do świadków.

Co się tyczy zakresu obowiązującej tajemnicy zeznań, powinien on być pozostawiony do uznania trybunału lub ordynariusza; oni bowiem są powołani do stwierdzenia, jak daleko w konkretnym przypadku należy zachować secretum naturale<sup>18</sup>.

Zagadnieniem publikacji nie zajmowano się dawniej ex professo, bo nie zachodziła konieczność szybkiego informowania o życiu kandydatów na ołtarze. Skoro jednak II Sobór Watykański uchwalił dnia 4 grudnia 1963 r. dekret

<sup>14</sup> Por. Benedictus XIV, *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, Romae 1747, lib. II, cap. 15, n. 12.

<sup>15</sup> Kan. 2064.

<sup>16</sup> Tak było np. w sprawie sługi Bożego O. Kolbego: główny trybunał beatyfikacyjny z Padwy zwrócił się do arcybiskupów w Warszawie i w Krakowie z prośbą o zarządzenie przesłuchania kilkunastu świadków. Stosownie do tej prośby odbyły się w Polsce dwa procesy rogatoryjne.

<sup>17</sup> Por. Machejek M. O., *Padacz* W. ks., dz. cyt., 292.

<sup>18</sup> Kan. 1623. Por. Mitri A., *De figura juridica postulantis in causis beatificationis et canonizationis*, Romae 1962, 90.

o „Środkach społecznego przekazywania myśli”, a dnia 21 listopada 1964 r. konstytucję dogmatyczną „O Kościele”, wówczas szybkie zaznajamianie wiernych ze sprawami religijnymi stało się aktualne.

Publikacja przeto w obecnych posoborowych warunkach ma znaczenie nie tylko, jak było dawniej, dla kanonistów, ale — ze względów pastoralnych — również dla całego ludu Bożego<sup>19</sup>.

*Ks. Władysław Padacz*

#### NADEŚLANO DO REDAKCJI

1. Wysocki Jan ks., Kapituła kolegiacka i katedralna a Seminarium Duchowne w Warszawie (1674—1845), Warszawa 1967 ss. 16. Odb. z „Wiadomości archidiecezjalnych warszawskich”.
2. Wysocki Jan ks., Gospodarcze podstawy seminarium św. Jana w Warszawie (1682—1845), Warszawa 1968 ss. 20. Odb. z „Wiadomości archidiecezjalnych warszawskich”.
3. Instytut Tomistyczny w Warszawie, Wykaz czasopism teologicznych i filozoficznych w bibliotekach polskich, Warszawa 1968 (maszynopis powielany).

---

<sup>19</sup> Doniosłe znaczenie posiada tu rozdział V konstytucji, traktujący o powszechnym powołaniu do świętości w Kościele.